

Bronisław Daniszewski

Wojewódzka narada Białostockiej Izby Adwokackiej

Palestra 10/12(108), 23-27

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wane do siebie nawzajem bądź do świadka, jest komentowane przez publiczność poza obrębem sali sądowej i w znacznej mierze wpływa na kształtowanie się opinii w społeczeństwie, szkodząc niejednokrotnie powadze i autorytetowi wymiaru sprawiedliwości, którego przecież współczynnikiem jest adwokatura.

„Palestra” nie powinna unikać tematów drażliwych. Powinna być pisemem aktywnym i śmiało podnoszącym nasuwające się w życiu adwokatury zagadnienia.

Wypowiadane były także poglądy, że „Palestra” powinna zamieszczać artykuły *de lege ferenda*, gdyż środowisko adwokackie jest dobrze zorientowane w brakach czy lukach ustawodawstwa. Artykuły takie spełniają na pewno pozytywną rolę.

Również pewne zjawiska występujące w praktyce sądów, jeżeli są niekorzystne lub stanowią odchylenie od intencji ustawodawcy, powinny znaleźć odbicie na łamach „Palestry”.

Wskazano w czasie dyskusji na problem spraw wnoszonych z oskarżenia prywatnego. Sprawy te są niezmiernie często umarzane z powodu znikomej szkodliwości społecznej, traktowane zaś są przez sądy z niechęcią, w sposób powierzchowny. Jeśli w sprawach z oskarżenia prywatnego strony nie będą miały możliwości znalezienia rozstrzygnięcia w drodze procesu sądowego, czemu stanąć może na przeszkodzie nadmierna liczba umorzeń, to zachodzi obawa, że mogą wrócić do czynnych porachunków sąsiedzkich, a to byłoby na pewno niepożądane.

Niektórzy z dyskutantów wypowiadali także pogląd, że rubryka „Prasa o adwokaturze” nie powinna mieć charakteru relacjonującego wypowiedzi prasowe o naszym organie, lecz powinna zajmować stanowisko polemiczne tam, gdzie adwokatura spotkała się z oceną niesłuszną lub opartą na nieścisłych danych.

Zamykając zebranie, które przeciągnęło się ponad wyznaczony limit czasu, dziekan Białostockiej Rady Adwokackiej adw. Bronisław Daniszewski stwierdził, że „Palestra” jest pismem potrzebnym i użytecznym, liczny zaś udział kolegów białostockich w ożywionej dyskusji świadczy o zainteresowaniu, z jakim adwokatura odnosi się do swego organu.

BRONISŁAW DANISZEWSKI

Wojewódzka narada Białostockiej Izby Adwokackiej

W dniach 21, 22 i 23 października 1966 r. zorganizowana została w Domu Turystycznym PTTK w Augustowie narada organizacyjno-szkoleniowa Izby białostockiej.

Narada okazała się imprezą ze wszech miar udaną i spełniła pokładane w niej nadzieje. Po jej zakończeniu wielu Kolegów wyraziło pogląd,

że tego rodzaju narady powinny być organizowane przynajmniej raz do roku i że lepsze rezultaty dają seminaria i wykłady w warunkach oderwania adwokata od klientów, spraw, sądów, a nawet domów, gdyż więcej jest wtedy czasu na głębszą analizę problemów i twórczą dyskusję. Zdaniem wielu uczestników zwoływanie tego rodzaju narad staje się konieczne również z tego względu, że od kilku lat nie ma okazji do spotkań całej Izby, gdyż na doroczne zgromadzenia przybywają tylko wybrani delegaci.

Obecność na naradzie była obowiązkowa tylko dla aplikantów adwokackich. Przybyło jednak na nią ok. 80% czynnych adwokatów Izby. Wzajemne spotkania zacieśniły więzy koleżeństwa, a wielogodzinne dyskusje pozwoliły na wymianę doświadczeń w zakresie pracy zawodowej i społecznej. Dzięki uprzejmości prezesa Sądu Wojewódzkiego, w dniach narady sądy nie wyznaczały spraw z udziałem adwokatów.

Zaproszono też na naradę kolegów z innych izb, a między innymi zasłużonego działacza samorządowego Izby białostockiej adw. Edwarda Dąbrowskiego, który wykonując zawód w Ostrołęce, stale utrzymuje żywy kontakt z kolegami białostockimi oraz żyje problemami Izby.

W Zjeździe wzięli także udział przedstawiciel KW PZPR tow. mgr Józef Sulima oraz członek Kolegium Redakcyjnego „Palestry” adw. Zbigniew Czerski.

Tak liczna koncentracja osobowa całej Izby pozwoliła jednocześnie na równoległe zorganizowanie narad kierowników zespołów i ich zastępców, wizytatorów, zastępców rzecznika dyscyplinarnego Izby i członków Komisji Dyscyplinarnej oraz na bardzo reprezentatywne spotkanie czytelników z Redakcją „Palestry”. Należy jeszcze dodać, że narady te odbywały się z udziałem członków Rady Adwokackiej, co pozwoliło na głębszą dyskusję i szerszą analizę problemów nurtujących Izbę.

Naradę otworzył dziekan Rady, który złożył krótkie sprawozdanie o stanie spraw Izby oraz poinformował członków o pozytywnej ocenie pracy Izby dokonanej przez NRA i przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości w czasie analizy dokonanej na posiedzeniu Prezydium NRA. Zreferowane też zostały wyniki wizytacji dokonanej przez NRA oraz problemy finansowe i inwestycyjne związane z poprawą sytuacji finansowej zespołów.

Pierwszym punktem porządku dziennego było otwarte zebranie POP PZPR, w którym wzięła udział cała Izba. I Sekretarz POP adw. Ireneusz Boliński, w swym referacie o pracy politycznej i społecznej organizacji partyjnej i całej Izby, omówił osiągnięcia poszczególnych zespołów i aktywnych adwokatów, którzy systematycznie obsługują dziesiątki społecznych poradni prawnych w Lidze Kobiet, ZMS-ie, ZBoWiD-zie, Związku Inwalidów Wojennych i Polskim Komitecie Opieki Społecznej. Referent przypomniał o ofiarnym udziale adwokatów w akcji szkolenia rolniczego organizowanej przez kółka rolnicze. Z referatami o prawie rolnym, finansowym i spadkowym docierali oni, często pieszo przez zasy, do najbardziej odległych wsi województwa. Duży wkład pracy wniesiony był także przy organizowaniu sądów społecznych i komisji pojednawczych oraz przy przeglądaniu starych akt spraw w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku.

Adw. Boliński zwrócił uwagę na konieczność włączenia się adwokatów do akcji opieki nad nieletnimi. Wzrastająca przestępczość nieletnich

i młodocianych musi zmobilizować całe społeczeństwo do zwiększenia opieki nad młodzieżą. W imieniu POP PZPR adw. Boliński wezwał wszystkich adwokatów Izby do przyjmowania funkcji społecznych kuratorów nieletnich skazanych przez sądy państwowe.

W odpowiedzi na powyższy apel zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję w sprawie pracy społecznej oraz opieki nad nieletnimi.

Głównym celem narady było doskonalenie zawodowe adwokatów i aplikantów adwokackich. W godzinach od 10 do 18 — z krótką przerwą na obiad — wygłaszane były referaty z poszczególnych dziedzin prawa z bardzo ograniczoną dyskusją, którą przenoszono na godziny wieczorne. Połowę zajęć prowadzono wspólnie dla całej Izby, a drugą połowę w sekcjach prawa cywilnego i karnego, przy czym każdy mógł sobie dowolnie wybrać temat go interesujący.

Przy układaniu programu i tematyki szkoleniowej trzeba było uwzględnić problemy już przerobione w Ośrodkach Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku, Łomży i Ełku. Na przykład bardzo ważny w Izbie białostockiej problem dziedzinienia gospodarstw rolnych był już dwukrotnie przerabiany w ramach innych akcji szkoleniowych, wobec czego należało go pominąć, gdyż byłby już nieatrakcyjny.

Inauguracyjny wykład pt. „Metoda i technika wykonywania zawodu adwokackiego” spotkał się z dość dużym zainteresowaniem, gdyż nawiązywał do metod pracy Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku. Sąd ten na jednym posiedzeniu rozpoznaje 27 spraw cywilnych-rewizyjnych, nie-raz bardzo trudnych, a rozprawę poprzedza całodniowa narada sędziów, na której z natury rzeczy muszą niejednokrotnie zapadać wiążące decyzje. W tej sytuacji liczenie na ustne przedstawienie swych racji w procesie rewizyjnym może się okazać iluzoryczne. Nakazem więc dla adwokata jest sporządzanie pism przygotowawczych przed rozprawą, składanie dokumentów wcześniej i opracowywanie pism procesowych, rozwijających rewizję pisaną przez strony, w takim terminie, żeby trafiły do sądu w czasie zapoznawania się sędziego ze sprawą, a w każdym razie żeby sąd mógł się z nimi zapoznać w toku narady przed rozprawą.

Podawane przykłady ciekawych metod pracy czołowych adwokatów, przykłady wykorzystywania możliwości sądownictwa polubownego i pojednawczego, prawidłowego przygotowywania spraw cywilnych, przygotowywania szkiców sytuacyjnych w sprawach posesoryjnych — wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie.

W zakresie techniki pracy omówiono konieczność wykonywania wielu czynności na gotowych formularzach i drukach, które częściowo zespoły otrzymują już z Rady Adwokackiej. Zapowiedzenia rewizji, wezwania w nieskomplikowanych sprawach świadków, wnioski o wydanie tytułu wykonawczego, wnioski egzekucyjne do komorników, pisma przewodnie do sądu, do prokuratury z żądaniem zawiadomienia o końcowym przesłuchaniu podejrzanego, pisma do naczelnika więzienia z prośbą o spowodowanie podpisania pełnomocnictwa przez więźnia itp. — powinny być ostemplowane i przygotowane przez personel techniczny zespołów, nawet z naklejonymi już znaczkami sądowymi o określonej wartości. Klient żądający np. zapowiedzenia rewizji w sprawie cywilnej odkupuje adwokatowi znaczek sądowy za 20 zł lub wpłaca odpowiednią kwotę do kasy zespołu. Natomiast adwokat na gotowym formularzu dokona czynności procesowej w ciągu kilku sekund.

Przy obecnym braku sił technicznych w zespołach wykonywanie wielu czynności technicznych, każdej z osobna, metodami dotychczasowymi powoduje, że adwokaci są przepracowani, pracują po 14 godzin dziennie i nie mają czasu na rozrywki kulturalne, życie towarzyskie, a nawet na podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Wybór typowych druków dostarczanych przez Radę Adwokacką w Białymstoku powinien być systematycznie rozszerzany, gdyż zdaniem dyskutantów wprowadzone dotychczas druki powszechnie się przyjęły, a jak wynika z artykułu dziekana Chmielnikowskiego zamieszczonego we wrześniowej „Palestrze”, adwokaci NRD nawet pozwy rozwodowe sporządzają na typowych blankietach (rubrum), które co prawda przepisuje maszynistka, ale typowy druk ułatwia bardzo adwokatom pracę. Skoro sądy mają wiele przygotowanych dla siebie druków w swej pracy, a nawet gotowy formularz wyroku w sprawie o ustalenie ojcostwa i alimenty, to wiele prostych, nieskomplikowanych czynności adwokata lub zespołu może być śmiało wykonywanych na formularzach.

Następny wykład poświęcony był problemom postępowania administracyjnego przed Państwowym Zakładem Ubezpieczeń — ze szczególnym uwzględnieniem obowiązkowego ubezpieczenia pojazdów mechanicznych. Adwokaci, udzielający porad i prowadzący sprawy, w sposób niedostateczny wykorzystują możliwości, jakie daje klientom przymusowe ubezpieczenie pojazdów mechanicznych. Wdawanie się w długotrwały proces adhezyjny z kierowcą bez jednoczesnego zgłoszenia swych szkód do PZU znacznie opóźnia wyrównywanie szkody i przynosi straty klientom. Okazuje się, że również sądy niewłaściwie interpretują zakres ubezpieczeń, który w dziedzinie odpowiedzialności cywilnej właściciela pojazdu jest nieograniczony.

W związku z rozszerzeniem, poczynając od dnia 1 stycznia 1967 r., zakresu spraw w orzecznictwie karno-administracyjnym, przeprowadzone zostało seminarium na temat udziału adwokata w postępowaniu przed kolegiami karno-administracyjnymi. Zwrócono uwagę na konieczność pewnej specjalizacji i koncentracji spraw tego rodzaju, gdyż kolegia często mają siedzibę daleko od sądów, trudno więc będzie wszystkim adwokatom w zespole łączyć praktykę w zespole z praktyką przed kolegiami.

Ponadto przeprowadzone zostały w czasie narady seminaria i wykłady z prawa wyłączeniowego i prawa pracy oraz omówiono na nich zagadnienie odpowiedzialności za wypadki przy pracy i zagadnienie ograniczeń egzekucji w k.p.c. W Sekcji prawa karnego przerobiono ustawę karno skarbową, problemy chuligaństwa oraz ustawę z 21.I.1958 r. o wzmoczeniu ochrony mienia przed szkodami wynikającymi z przestępstwa. Wykładowcami byli adwokaci: Józef Baszkiewicz, Marcei Bładowski, Ireneusz Boliński, Bronisław Daniszewski, Kazimierz Ellert, Mikołaj Klajewski, Ryszard Koziara, Feliks Krajewski, Zenon Młynczyk i Józef Siawciłło.

Jak z powyższego wynika, wykładowcami byli tylko adwokaci lub radcowie prawni pracujący w administracji państwowej. Rada uznała za konieczne zrezygnowanie z zaproszenia na wykładowców sędziów, zresztą doskonałych pedagogów, bo chodziło o to, żeby narada miała charakter swobodnej trybuny wewnątrz-adwokackiej, nieraz krytycznej w sto-

sunku do sądów, oraz żeby wytknęła drogi postępowania adwokatury w konkretnej sytuacji województwa białostockiego.

W żarliwych dyskusjach wskazywano na niezwykle nierównomierny poziom orzecznictwa i na niemożliwość jego wyrównywania i korygowania przez rewizje nadzwyczajne. Obok wspaniałych pracowników wymiaru sprawiedliwości, o wysokiej kulturze osobistej i prawniczej, dbałych o wykrycie prawdy obiektywnej i uzasadnione interesy stron, mamy też ludzi nie podnoszących swoich kwalifikacji, nie liczących się z czasem człowieka pracy i dążących do tzw. „odfajkowania” sprawy. Zdaniem wielu dyskutantów robienie z sądu „młyna sprawiedliwości” i wyznaczanie na posiedzenie zbyt wielu spraw jest niedopuszczalne. Powstaje nerwowa atmosfera pośpiechu, sędziowie w czasie przemówień stron wpisują zarzuty do sentencji wyroków lub przeglądają akta następnych spraw, a przewód sądowy odbywa się tak szybko, że mniej rozgarnięty człowiek czuje się w sądzie zagubiony i bezradny.

Wskazywano również na wiele innych bolączek, które Rada Adwokacka będzie mogła omówić w trakcie spotkań z kierownictwem Sądu Wojewódzkiego i Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku.

W toku narady kierowników zespołów i ich zastępców, po analizie pracy poszczególnych zespołów, zwrócono szczególną uwagę na stosunki międzyludzkie, na utrzymywanie właściwej atmosfery w zespole. Od tej koleżeńskej atmosfery zależy dobre samopoczucie członków, ich przydatność społeczna i harmonia pracy.

Naradę podsumował przedstawiciel KW PZPR tow. mgr Józef Sulima, który pozytywnie ocenił pracę zawodową i polityczną zespołów województwa oraz stwierdził, że liczba skarg na adwokatów systematycznie maleje. Zdarzają się jednak jeszcze narzekania klientów na ustanowionych przez kierowników zespołów substytutów, którzy powierzchownie i bez serca traktują swoje obowiązki. Powinno się stać regułą, że adwokat zastępujący kolegę lepiej dba o jego sprawę niż o własną, tak by klient był całkowicie zadowolony. Na razie jednak sytuacja tak dobrze nie wygląda, toteż sprawa substytucji powinna się znaleźć pod szczególną opieką kierowników zespołów.

STANISŁAW PODEMSKI

Z przekonaniem czy wbrew?

21 października br. odbyło się drugie z kolei wielce pożyteczne spotkanie adwokatury warszawskiej z dziennikarzami zrzeszonymi w „Klubie Publicystyki Prawnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich”, poświęcone wymianie poglądów na najistotniejsze problemy zawodu adwokackiego.¹

¹ Pierwsze tego rodzaju spotkanie zostało omówione w nrze 3-4 „Palestry” (str. 121) z br.